



Pluszak



W bajkowym świecie ► str. 7

Regina Nachacz
Życzenia na 2012

*Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok!
Niech gwiazda miłości rozpromieni mrok!
Niechaj silnej wiary strzeże każdy krok!
Niech ludzka nadzieja zetrze troski w proch!*

Alicja Ungeheuer-Gołąb
Wieczorem

Wieczorem przychodzą baśnie,
siadają cichutko na krzesła,
a potem wędrują na palcach
po cienkiej smudze światła.

Szukają ciepłego fotela,
przytulnego kącika,
by snuć w nim opowieści
o królach i księżniczkach.

W taki wieczór najlepiej
wtulić się w miękką poduszkę
i słuchać o tym, jak Księżę
poślubił biednego Kopciuszka.



Rys. Karolina Kapińska, lat 6, SP nr 1 w Rzeszowie

PRZYGODY EDWARDA

Dawno, dawno temu żył miś, który nazywał się Edward. Edward bardzo lubił grać w piłkę nożną. Grał w znanym klubie FC Misiowie. Zagrał wiele meczów. Oto kilka z nich.

W końcu zaczęły się kwalifikacje do Ligi Mistrzów. Pierwszy mecz FC Misiowie zegrali z Misiuchami. Misiuchowie mieli bardzo dobrych graczy i wygrali 6 z 10 meczów. Niedawno grali z Misiolapami, ale niestety przegrali. Życzymy, by wygrali ten mecz z Misiuchami, ponieważ FC Misiowie bardzo ciężko ćwiczyli.

Mecz rozpoczął się. Edward strzelił gola. Hura! – krzyczą kibice. Koniec pierwszej połowy – gwizd sędziego. Zaczyna się druga połowa meczu. Podanie do Edwarda, który zbliżył się do bramki i strzela. Gol! Co to był za strzał! Koniec meczu. Dzięki bramkom Edwarda FC Misiowie wygrali. Za dwa tygodnie będzie kolejny mecz, tym razem z Misiolapami. Misiolapy mają najlepszego gracza na świecie, więc trudno będzie ich pokonać.

W końcu nadszedł ten dzień, gdy grają Misiowie i Misiolapy. Są to finały Ligi Mistrzów. Mecz się zaczął. Podanie do Edwarda i Edward zdobywa gola. Ale niestety Misiolapy też strzelają bramkę. Jednak Edward strzela kolejnego gola. Nagle gwizdek sędziego – koniec meczu. Wygrywają FC Misiowie.

Edward jest najlepszym graczem na całym świecie!



Tekst i ilustracje

Kamil Kloc, lat 10

Szkoła Podstawowa nr 1 im. A. Mickiewicza w Rzeszowie

Od redakcji

Dziękujemy dzieciom za ich próby literackie. Właśnie drukujemy jedną z nich i zachęcamy innych, aby poszli w ślady Kamila.

Co zrobimy z wierszykiem?

Podpowiada Ala

Proponowane tu zajęcia z wierszem przygotowałam dla wychowawczyń przedszkoli i szkół, jednak nadają się one także do wykorzystania przez rodziców, babcie, dziadków i innych opiekunów małych dzieci. Wystarczy znaleźć chwilę czasu i wejść w rolę pośrednika lektury.

Wszystkim chętnym życzę powodzenia we wprowadzaniu dzieci w świat literatury.

Jak dobrze być barankiem

*Jak dobrze być barankiem
i bardzo wczesnym rankiem
wychodzić na polankę
i śpiewać sobie tak:*

*Bee, bee, bee – kopytka niosą mnie,
Bee, bee, bee – kopytka niosą mnie.**

** W naszym ogródeczku. Antologia
poezji dziecięcej, Białystok 2010,
s. 36.*



Rys. Nikola Zymelke, lat 6, SP nr 1 w Rzeszowie

Dorosły recytuje wierszyk podchodząc do dziecka. Na słowa „I śpiewać sobie tak:” opiekun (najlepiej tato) sadza dziecko na swoich ramionach („na barana”) i „galopując” po pokoju lub łące śpiewa: „Bee, bee, bee – kopytka niosą mnie...”

Wierszyk ten może recytować lub śpiewać mama, podczas gdy tata nosi dziecko. Może go powtarzać cała rodzina.

Jeśli wykorzystujemy go w grupie przedszkolnej, wówczas prowadzący zajęcia recytuje wierszyk, a dzieci biegają swobodnie po sali. Na słowa „Bee, bee, bee...” włączają się dzieci. Po kilku powtórzeniach wszyscy umieją już tekst na pamięć i mówią go razem z opiekunką. Podczas wykonania zabawy należy utrzymać radosną atmosferę i wyzwoić nieskrępowaną ekspresję dzieci.

Przykład pochodzi z książki: A. Ungeheuer-Gołąb, *Rozwój kontaktów małego dziecka z literaturą*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2011.

Anielskie sprawy

Niecodzienne dwupłytowe wydanie, na którym znajduje się cudowna bajka dla dzieci autorstwa rzeszowianki Agnieszki Przywary. Bajka, która stała się kanwą słuchowiska radiowego. Została napisana z myślą o chorej córeczce przyjaciółki. Pewnego dnia Agnieszka wysłała ten tekst do Centrum Zdrowia Dziecka podczas akcji „Bajki dla Tomka”. Spośród ponad tysiąca opowieści organizatorzy wybrali właśnie tę bajkę ze względu na jej wartości terapeutyczne. Autorka zawarła w książce kilkanaście opowieści, których



Agnieszka Przywara

bohaterami są aniołowie rozmawiający z Muszelką – główną bohaterką. I tak to opowieść Agnieszki stała się pięknym słuchowiskiem i zarazem cegiełką na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka, którą można nabyć i podarować swoim dzieciom. „Każdy kto kupi tę płytę stanie się po części aniołem...” – zachęca autorka .

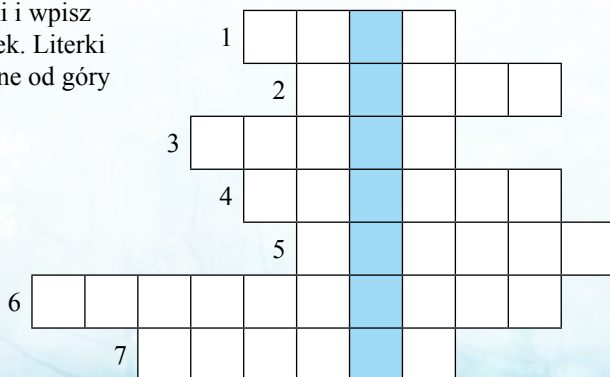


Barbara BATOR & Vox Angeli

KRZYŻÓWKA

Odgadnij hasła krzyżówki i wpisz je kolejno do poziomych kratek. Literki w kolorowych kratkach, czytane od góry do dołu tworzą rozwiązanie.

- 1 Początek dnia
- 2 Przewodzi kurom
- 3 Rośnie na łące
- 4 Zbierać owoce albo kwiaty
- 5 Na boisku piłkarskim
- 6 Chodzić z jasełkami
- 7 U drzwi



TEATR MASKA W RZESZOWIE



teatr maska

35-064 Rzeszów, ul. Mickiewicza 13

tel. (17) 86 26 808, 86 25 717,

faks (17) 86 22 407

www.teatrmaska.pl

e-mail: teatrmaska@teatrmaska.pl

Biurow Organizacji Widowni:

tel. (17) 85 01 360, 85 20 614, 85 01 365

zaprasza

w styczniu i lutym 2012 roku na spektakle:

- Tygrys Pietrek
- Gwiazdka pana Andersena
- Królowa Śniegu
- Mała syrenka
- Pinokio
- Wróżka Bzów
- Nieznośne słońtątko
- Bajka o księżciu Pipo, o koniu Pipo i księżniczce Popi (premiera 11 II, sob., godz. 16.30)
- Blee...

GWIAZDKA PANA ANDERSENA

(na podstawie baśni H. Ch. Andersena)

Reżyseria: Honorata Mierzejewska-Mikosza, scenografia: Halina Zalewska-Słobodzianek, muzyka: Pavel Helebrand.

Przedstawienie dla dzieci od 5 lat.



Fot. Ryszard Kocaj

W Wigilię na strychu ożywają zużyte zabawki. Szykują się do świąt. Próbują przywrócić blask stojącej w kącie, zapomnianej przez wszystkich zeszłorocznej choince. Wśród zakurzonych rupieci odnajdują rzeczy, dzięki którym przywołują baśnie. Okazuje się, że na strychu między zgromadzonymi tam niepotrzebnymi przedmiotami można odnaleźć zapomniane zimowe historie. Stare zabawki oczekują na pojawienie się gwiazdki na niebie. Być może skryła się właśnie wśród nich?

W bajkowym świecie



Muzeum Dobranoczek ze zbiorów Wojciecha Jamy oraz oddział dla dzieci i młodzieży WiMBP i kino Helios w Rzeszowie zorganizowały 18 grudnia ub. roku niezwykle spotkanie pn. „Bajka pod choinkę”, na którym wszystkie dzieci mogły się spotkać z popularnymi bajkowymi bohaterami mieszkającymi na bibliotecznych półkach i w muzealnych gablotach. Spotkanie było pełne niespodzianek. Dwie wróżki – muzealna Dobranocka oraz biblioteczna Bajka, którym towarzyszyli dobranockowi bohaterowie, wprowadziły dzieci w świat Reksia, Bolka i Lolka, Smerfów, Misia Uszatka, Kota Filemona, Pszczółki Mai i ich przyjaciół. Wielką atrakcją był sympatyczny, różowy smok Novuś zachęcający dzieci do zabawy.



Klub Młodego Animatora

Zespół Muzeum Dobranoczek zaprasza sympatyków filmów animowanych do udziału w spotkaniach warsztatowych Klubu Młodego Animatora, które odbywać się będą w siedzibie Muzeum Dobranoczek przy ulicy Mickiewicza 13. W czasie spotkań będzie można, korzystając z pracowni i sprzętu muzeum, obejrzeć dorobek uznanych twórców, poznać różne techniki animacji w praktyce, a także pracować nad realizacją własnych projektów pod okiem doświadczonego animatora artysty Andrzeja Rułki.

Zajęcia są bezpłatne. Pierwsze spotkanie odbyło się 5 stycznia 2012 roku, kolejne planowane jest na 20 stycznia.

Muzeum Dobranoczek ze zbiorów
Wojciecha Jamy w Rzeszowie,
ul. Mickiewicza;
tel.: 17 74 83 652; 17 85 25 715.
www.muzeumdobranoczek.com.pl

Nina Opic

Opowieści bałwanka Franka

Dzień dobry! Jestem bałwanek Franek. To dzięki dzieciom stoję na tym podwórku koło okna. Bo to było tak: pierwsza powstała jedna ogromna śniegowa kula uturlana przez Oliwkę, Magdę i Oskara, później Maciek z Kubą uturlali drugą, trochę mniejszą, a Justynka z Natalką zrobiły trzecią, najmniejszą. Panie z przedszkola postawiły te kule jedna na drugiej, później ktoś przyniósł czarne kamyki, panie kucharki dały najładniejsze marchewki, jakiś nieużywany czarny garnek i dużą wierzbową gałąź. No i tak powstałem ja. Dzieci odtńczyły wokół mnie taniec radości i ktoś nazwał mnie Frankiem. No i tak już zostało.

– Dzień dobry, Franek! – wołały codziennie rano dzieci i uśmiechały się do mnie bardzo radośnie. Nawet wróble siadały na moim garnkowym kapeluszu i też ćwierkały wesoło. Nie powiem, czasem to ich ćwierkanie mnie denerwowało, bo kto to widział, żeby siedzieć komuś na głowie i ćwierkać, ale za to ile różnych wiadomości się dowiedziałem. Na przykład to, że dzieci dużo czasu spędzają przed komputerem, zamiast na świeżym powietrzu. Zupełna racja; przecież w domu nie można się bawić śnieżkami, ani jeździć na łyżwach czy sankach. Ale przede wszystkim nie można mieć bałwanka, bo bałwanki są tylko zimą i na pewno nie w domu. Zresztą, przebywanie na świeżym powietrzu to samo zdrowie. Wiedzą o tym zwierzęta, no i my, śniegowe bałwanki. Nie mamy kataru (chyba, że silniej przygrzeje słońce) i ciągle się uśmiechamy, bo uśmiech to też zdrowie. Dlatego, jeśli tylko macie wolną chwilę, ubierzcie czapki, kurtki, rękawice i chodźcie bawić się w mojej śniegowej krainie. Śniegu chyba nie zabraknie, a wszystkim przebywanie na świeżym powietrzu bardzo dobrze robi. Mówię szczerą prawdę, jakem bałwanek Franek!



Rys. Przemek Kmietek, lat 8

Madra bajka

Ukazała się kolejna, starannie wydana książeczka dla dzieci autorstwa Niny Opic, pod bajkowym tytułem *Kłapcio i jego ferajna*. Tym razem autorka ożywia wyobraźnię dziecięcą, tworząc ze zwierząt spotykanych na podwórku grono przyjaciół przeżywające w symbiozie z ludźmi niezwykle przygody. Czegóż w tej interesującej fabule nie ma! Od dramatycznych poszukiwań zagubionego po dobrodziejstwo przyjaźni. A wszystko napisane dobrą i mądrą polszczyzną, a każdy epizod zawiera sensowną pointę dydaktyczną. Ważnym są również ciekawe, barwne i różnorodne technicznie ilustracje. (ROM)

